Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie: B.

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 38-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Sobota, dnia 8 maja 1948 r. | Konta PKO Zryw Nr VI 135 PKO IKP Nr VI 140 Konto bieżące Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086 | Nr 125

Pełny sukces biegu IKP

287 zawodników na starcie

Swiniarski (Zryw-Gdańsk) zdobywa

PUCHAR ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

2. KURPESA (ŁKS) 3. DZWONKOWSKI (Zryw - Włocławek)
4. CZAJKOWSKI (Syrena - Warszawa) 5. DYCHTO (Pabianicki KS)



Zwycięska dziesiątka zawodników tegorocznego biegu IKP (od lewej): Swiniarski (K.S. Zryw, Gdańsk), Kurpesa (ŁKS, Łódź), Dzwonkowski (KS. Zryw, Włocławek), Czajkowski (MKS Syrena, Warszawa), Dychto (Pabianicki KS, Pabianice), Wieskiewicz (KS Warta, Poznań), Korban (KS Zryw, Gdańsk), Płotkowiak (KS. Drukarz, Poznań), Kiełczewski (ZHP, Poznań) i Kwiatkowski (IKS, Inowrocław).

BYDGOSZCZ (tj). Trzeci doroczny bieg o nagrodę przechodnią Ilustrowanego Kuriera Polskiego zakończył się nadspodziewanym sukcesem. Główne zadanie organizatorów — zgromadzenie na tej imprezie jak najliczniejszej stawki biegaczy, zainteresowanie szerokiego społeczeństwa zagadnieniami kultury fizycznej i pociągnięcie jak największej liczby młodzieży do sportu — zostało osiągnięte w stu procentach. Wyrażają to najlepiej cyfry. W stosunku do lat ubiegłych liczba startujących w biegu o puchar IKP zwiększyła się o blisko 100. Do Bydgoszczy zjechali zawodnicy ze wszystkich stron Polski: ze Stolicy, z Wybrzeża, z Poznania, Łodzi, Szczecina, Pabianic, Torunia, Kościerzyny i z wielu innych miast, a nawet z odległych bardzo od Bydgoszczy wsi.

Na 376 zgłoszonych do biegu IKP na starcie stanęło 287, a więc równo setka więcej, niż w roku ubiegłym. Szeroko rozwinięta propaganda za pomocą specjalnych, bezpłatnie wydawanych dodatków sportowych i za pomocą ulotek, zrzucanych z samolotu, poinformowała społeczeństwo o zadaniu, jakie nasze Wydawnictwo postawiło sobie przy zorganizowaniu swej imprezy. Toteż tłumnie na Stadionie Miejskim zebrana publiczność entuzjastycznie witała w długim szeregu kroczących zawodników, widząc w nich doborową kadrę najzdrowszych obywateli polskich, którzy zapewne będą przodować we wszystkich dziedzinach odbudowy kraju. Specjalny entuzjazm wywołał przemarsz licznej grupy zawodników bydgoskiego KS Gwardia i dorównujący mu cyfrą zespół bydgoskiego HKS-u. Obydwa te kluby wykazały, że najlepiej pojęły zagadnienie umasowienia sportu, wystawiając do biegu po kilka dziesiątek zawodników.





Po lewej: Zwycięzca Swiniarski na mecie; tuż za nim Kurpesa i Dzwonkowski. Po prawej: prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" wojewoda poznański Stefan Brzeziński wręcza zwycięzcy biegu Swiniarskiemu główną nagrodę — puchar IKP. Foto — IKP

Defilada przed trybuną

Na pół godziny przed startem zawodnicy zebrali się w zwartej kolumnie, aby przedefilować przed trybunami. Pochód prowadziła grupa harcerzy-cyklistów, za nimi kroczyli sędziowie Pom. OZLA pod przewodnictwem kierownika biegu p. Fr. Gołębiewskiego. Z trybuny, na której w loży reprezentacyjnej zauważyliśmy licznie zebranych przedstawicieli władz z wojewodą poznańskim Stefanem Brzezińskim, wojewodą pomorskim — Kubeckim, wicewojewodami pomorskimi — Jakubowiczem i mgr Trzebińskim na czele, zerwała się burza oklasków. Po defiladzie zawodnicy wciąż w zwartej kolumnie ustawili się naprzeciw trybun. Kierownik biegu p. Gołębiewski zdał wojewodzie poznańskiemu, prezesowi Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw", raport. W imieniu Wydawnictwa Ilustrowanego Kuriera Polskiego krótkie, treściwe przemówienie, jeszcze raz podkreślające wagę imprezy, wygłosił red. Andrzej Trella. W chwilę później zawodnicy ustawiają się na starcie.

Start

W głębokiej kolumnie przez szerokość całego toru motocyklowego ustawiły się szeregi jeden za drugim. Wśród startujących znaleźli się najlepsi przełajowcy z Kurpesą, Dzwonkowskim, Swiniarskim, Korbanem, Gołaszewskim, Dychto, Klimasińskim, Wierkiewiczem, Grygołowiczem, Czajkowskim, Wasilewskim i wielu innymi na czele. Po strzale startera, stawka rusza z miejsca przy pięknej, słonecznej pogodzie. Z miejsca prowadzenie obejmuje Dzwonkowski. Tuż za nim uplasowuje się Wasilewski i Swiniarski. Do czołówki po kilkuset metrach doszlusowuje Kurpesa. Po jednym okrążeniu na stadionie zawodnicy wybiegają za wał, a stamtąd przez bramę stadionu na trasę. Przez długi czas prowadzi Dzwonkowski na zmianę ze Swiniarskim. Czołówka stabilizuje się coraz bardziej i powoli zaczyna odrywać od długiego węża blisko 300 zawodników. Pierwsze meldunki z trasy donoszą, że sytuacja nie ulega zmianie. Szczególne zainteresowanie wśród publiczności budziła walka dwóch dotychczasowych zwycięzców biegu o puchar IKP — Kurpesy i Dzwonkowskiego. Liczono się na ogół z tym, że jeden z nich zdobędzie nasz puchar po raz drugi. Tymczasem wszelkie obliczenia zawiodły. Z trasy na stadion wbiega jako pierwszy Kurpesa. O kilka metrów za nim Dzwonkowski i Swiniarski. Ten ostatni na bieżni w miarę zbliżania się do mety rozpoczyna morderczy atak na prowadzącego Kurpesę i w rezultacie zdobywa na ostatnich 40 metrach dwa metry przewagi nad łodzianinem i przerywa taśmę jako zwycięzca w czasie 8,16,2 na trasie liczącej około 3.000 metrów. W ten



Stawka zawodników po przebiegnięciu pierwszego okrążenia. Foto — IKP



Inni czołowi uczestnicy biegu (od lewej): Gołaszewski Bat. Łączn. Olszewski (KS Zryw, Gdańsk), Kurowski (HKS, Bydgoszcz), Grygołowicz (KS Warta, Poznań), jednoręki zawodnik Klimasiński (Samorządowy KS. Piast, Szczecin) i Wasilewski (KS Kujawiak, Brześć Kuj.).

Bieg o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego

sposób Swiniarski zdobywa puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego po raz pierwszy dla barw swojego klubu — RKS Zryw (Gdańsk). Jako drugi przybiega do mety w czasie o 0,2 sek. gorszym od zwycięzcy Kurpesa (ŁKS), za nim w odstępie 0,4 sek. Dzwonkowski (Zryw — Włocławek). Na dalszych miejscach uplasowali się następujący zawodnicy: 4) Czajkowski (Syrena Warszawa), 5) Dychto (Pabianicki KS), 6) Wierkiewicz (Warta Poznań), 7) Korban (Zryw Gdańsk), 8) Płotkowiak (Drukarz Poznań), 9) Kiełczewski (ZHP Poznań) — uczeń Gimnazjum Marii Magdaleny, 10) Kwiatkowski (Inowrocławski KS), 11) Gołaszewski (Batalion Łączności), 12) Krzesiński (Pabianicki KS), 13) Olszewski (Zryw Gdańsk), 14) Osiński (HKS Bydgoszcz), 15) Kurowski (HKS Bydgoszcz).

Wręczenie nagród

Po obliczeniu wyników nastąpił uroczysty moment wręczenia nagród. Nagrodę główną — puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego — wręczył zwycięzcy prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" wojewoda poznański St. Brzeziński, pierwszą nagrodę indywidualną IKP wręczył zwycięzcy wojewoda pomorski Kubecki. W dalszej kolejności nagrody wręczali poszczególni ofiarodawcy. Nagród indywidualnych było 31. Specjalną nagrodę ministra zdrowia dr Tadeusza Michejdy, przeznaczoną dla zawodnika o największym zdrowiu i najlepszej kondycji wręczył zdobywcy dyrektor Spółdzielni Wydawniczej „Zryw", Grajkowski. Komisja lekarska orzekła, że nagroda ta należy się zawodnikowi SGKS (Grudziądz) J. Rutkowskiemu, który zajął 25 miejsce w biegu. Jest on zawodnikiem młodym (19 lat) i rokuje dobre widoki na przyszłość. Wyróżnienie będzie dla niego zachętą do dalszej pracy nad sobą w osiągnięciu jeszcze lepszych wyników. Rutkowski został wyeliminowany z grupy pięciu najzdrowszych zawodników.

W lokalu klubu BTW

Po rozdaniu nagród indywidualnych, zawodnicy zostali odwiezieni do lokali klubowych Bydgoskiego T-wa Wioślarskiego, gdzie przed wspólnym, skromnym posiłkiem sportowym odbyła się uroczystość rozdania nagród zespołowych i specjalnych. Tam na wstępie głos zabrał wojewoda poznański St. Brzeziński, który zwrócił się z nacechowanym serdecznością przemówieniem do zawodników, podkreślając wagę wychowania fizycznego w ogólnym życiu narodu i zachęcając ich do dalszego wysiłku nad utrzymywaniem pełnej sprawności fizycznej. Po wojewodzie poznańskim głos zabrał wojewoda pomorski — Kubecki, który również w serdecznych słowach zaapelował do wszystkich sportowców i szczególnie do młodzieży polskiej, od której zdrowia będzie zależała nasza przyszłość, aby chętnie poświęcała czas na ćwiczenia gimnastyczne i sportowe i mierzyła swe siły i zdrowie w szlachetnej walce sportowej. Po tych przemówieniach rozdano nagrody.

Nagrody zespołowe

Nagrodę Ilustrowanego Kuriera Polskiego dla najliczniejszego zespołu, który ukończył bieg, zdobył ZS Gwardia (Bydgoszcz), doprowadzając do mety na 69 startujących 67 zawodników. Kolosalny ten sukces, świadczący o znakomitej dyscyplinie i wyrobieniu sportowym, a równocześnie o dobrym pojmowaniu istoty biegu, nagrodzili zebrani gromkimi oklaskami. Nagrodę Zw. Gospodarczego Spółdzielni RP „Społem" Oddział Pomorski, dla zespołu, który w pierwszej dziesiątce doprowadzi największą ilość biegaczy, zdobytą w ubiegłych latach już dwukrotnie przez bydgoski HKS, tym razem otrzymał RKS Zryw (Gdańsk). Nagrodę Pocztowej Kasy Oszczędności dla najlepszego zespołu bydgoskiego zdobył po raz drugi Harcerski KS (Bydgoszcz). Nagrodę Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy dla najlepszego zespołu spoza Bydgoszczy zdobył również powtórnie ZWM Zryw (Włocławek).

Nagrody specjalne

A teraz nagrody specjalne: nagrodę prezesa Związku Zrzeszeń Kupieckich w Bydgoszczy A. Melerskiego dla pierwszego zawodnika z Ziem Odzyskanych zdobył Swiniarski (Zryw Gdańsk). Nagrodę f-my B. Gliszczyński w Bydgoszczy dla pierwszego milicjanta zdobył mistrz Polski MO — Torbicki (ZS Gwardia Słupsk). Nagrodę mgr J. Kluczyńskiego, dyrektora Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, dla pierwszego wojskowego, zdobył mistrz Wojska Polskiego — Gołaszewski (Batalion Łączności). Nagrodę wicewojewody pomorskiego mgr H. Trzebińskiego dla pierwszego zawodnika ZMP Jedność zdobył Sala. Nagrodę Składnicy Fot.-Sportowej J. Matraś w Bydgoszczy dla pierwszego harcerza zdobył Kiełczewski (ZHP Poznań). Nagrodę przechodnią Spółdzielni Harcerskiej Ka-De-Ha w Bydgoszczy dla drużyny pierwszego harcerza zdobył również Kiełczewski (ZHP Poznań). Piękny ten sukces młodziutkiego ucznia Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu zdobył sobie ogólne uznanie zebranych. Nagrodę f-my Szumiński w Bydgoszczy dla pierwszego drukarza zdobył Płotkowiak (Drukarz Poznań). Nagrodę Hurtowni Włókienniczej „Modne Tkaniny" z Łodzi dla pierwszego łodzianina zdobył Kurpesa (ŁKS). Nagrodę f-my „Bis" w Bydgoszczy dla pierwszego bydgoszczanina zdobył Osiński (HKS Bydgoszcz). Nagrodę f-my Pilaczyński dla pierwszego zawodnika niestowarzyszonego zdobył Małecki z Grzebieniska pow. Szamotuły. Nagrodę f-my B. Targoński z Bydgoszczy dla najstarszego uczestnika biegu zdobył Fajtanowski (Harcerski KS Bydgoszcz), liczący 42 lata. Nagrodę starosty powiatowego T. Pawłowskiego dla pierwszego zawodnika z powiatu bydgoskiego zdobył Chełminiak (KS Papiernia Fordon). Nagrodę f-my „Omega" w Bydgoszczy dla pierwszego zawodnika wiejskiego zdobył Kopczyński z Żurawca. Nagrodę Klubu Sportowego SPD w Bydgoszczy dla pierwszego SPD-owca zdobył Biedrzyński. Dalsze nagrody tegoż klubu zdobyli: Kaak i Sadowski.

Zakończenie uroczystości

Po rozdaniu nagród zawodnicy otrzymali dyplomy pamiątkowe za udział w biegu Ilustrowanego Kuriera Polskiego. Uroczystość zakończył posiłek sportowy, który miał bardzo serdeczny przebieg. W imieniu zawodników podziękował organizatorom za serdeczne przyjęcie i opiekę, a również za sprawne przeprowadzenie imprezy, zdobywca nagrody głównej i zwycięzca biegu, Swiniarski.

* * *

Jeżeli mamy podsumować wyniki tegorocznej imprezy IKP, trzeciego kolejnego biegu na przełaj, dojść musimy do kilku budujących wniosków. Przede wszystkim — co już stwierdzaliśmy na wstępie — niewątpliwym sukcesem organizatorów jest zgromadzenie na starcie tak wielkiej liczby zawodników, liczby, która przeszła najśmielsze oczekiwania. Z popularności, jaką zyskuje sobie z roku na rok nasza impreza, wnioskować można, że liczba jej uczestników będzie stale rosła, a to przecież jest jednym z głównych celów, jakie postawiło przed sobą przy organizowaniu tej imprezy nasze Wydawnictwo. W ten sposób Ilustrowany Kurier Polski należycie spełnia swoje zadanie w służbie społeczeństwa, oddając mu coraz liczniejsze kadry zdrowych obywateli i wybitnych sportowców. Podkreślić tu musimy raz jeszcze postawę ZS Gwardia (Bydgoszcz), HKS (Bydgoszcz), HKS (Osiek), ZWM Zryw (Włocławek) i tych wszystkich klubów, które do biegu naszego stawiły liczne zespoły zawodników. Kluby te wykazały, że należycie pojmują zagadnienie umasowienia sportu.

Oprócz głównego zadania — upowszechnienia kultury fizycznej — wypełniliśmy drugie, nie mniej ważne zadanie. Kadrom sportowców polskich dostarczyliśmy nowych, wielce obiecujących zawodników, którzy w walce z czołową klasą polską w pełni wykazali swe walory i możliwości na przyszłość. Tak, jak w latach ubiegłych Werner, Jasiewicz, Tokarski i inni, w roku tym na czoło młodych zawodników wybił się harcerz poznański — Kiełczewski. Zdobycie przez niego w tak poważnej konkurencji 9 miejsca zasługuje na specjalną uwagę. Zainteresowaćby się też należało kilku innymi obiecującymi zawodnikami, którzy podczas naszej imprezy dobrze zdali egzamin ze swojego przygotowania i wykazali swoje nieprzeciętne możliwości. Mamy tu na myśli Dychto z Pabianickiego KS, który zajął 5 miejsce, Korbana ze Zrywu gdańskiego, który zajął 7 miejsce, Kwiatkowskiego z Inowrocławskiego KS, który zajął 10 miejsce, mistrza Wojska Polskiego — Gołaszewskiego, który zajął 11 miejsce, Krzesińskiego z Pabianickiego KS, Olszewskiego ze Zrywu gdańskiego, Donarskiego z Legii chełmżyńskiej, Sobczyńskiego (ZZK Grudziądz), Torbickiego (Gwardia Słupsk), Kurowskiego, Matczaka, Lewickiego oraz dwóch młodych zawodników „Służby Polsce" Nowińskiego z Krzemieniewa pow. Nowe i Bartnickiego z Brzezia Lubawskiego. Stwierdzić musimy, że czołówki naszego biegu od jego grupy głównej nie dzieliła różnica klasy i że lata następne najprawdopodobniej przyniosą dalsze wyrównanie i podciągnięcie się poziomu naszych biegaczy, którzy jeszcze prawdopodobnie sportowi polskiemu przysporzą w przyszłości dużo chwały.

Kończąc dzisiejsze sprawozdanie, wyrażamy nadzieję, że impreza nasza w roku przyszłym zgromadzi na starcie jeszcze większą liczbę zawodników i że znajdzie coraz większy oddźwięk wśród społeczeństwa oraz należyte u niego zrozumienie i uznanie. Refleksjami na temat biegu podzielimy się z Czytelnikami w jednym z następnych numerów naszego pisma.

ROZMOWY brytyjsko radzieckie

BERLIN (PAP) Po raz pierwszy od wprowadzenia nowych przepisów o ruchu tranzytowym przez strefę radziecką zebrali się w dniu 4 maja przedstawiciele brytyjskich i radzieckich władz w Berlinie dla przygotowania konferencji w sprawie transportu. Rozmowy toczyły się w siedzibie radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech i — jak oświadczył rzecznik brytyjski — odbyły się w nastroju przyjaznym.

Brytyjska opinia publiczna przeciw terrorowi w Grecji

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski podsekretarz stanu do spraw zagr. Mayhew oświadczył, że masowe egzekucje w Grecji wywołują wielkie oburzenie całej zdrowej opinii publicznej. Poseł brytyjski w Atenach otrzymał instrukcje, by oświadczył to rządowi greckiemu z całym naciskiem. Mayhew dodał, że represje takie mogą się spotkać z rewanżem, a nawet mogą być pomszczone w dwójnasób.



Mahut wrócił z utensyliami potrzebnymi do spania, przynosząc nadto skradzione kucharzowi czappati na jutrzejsze śniadanie. Uszykowali dwie pościele obok siebie i bez słowa poszli spać.

Nazajutrz wraz ze świtem obudziła się Kessuda i wyszła na dwór, aby się przy studni umyć. Biały Sahib znajdował się już na dziedzińcu z nieodstępnym kańczugiem i dwoma psami. Tym razem rozmawiał z jakimś brodatym Sikhiem, który musiał przyjść z daleka, bo miał wygląd zmęczony. Mówili w języku, którego Kessuda nie rozumiała. Mało zwracając uwagi na Sahiba i hindu, Kessuda umyła się, przygładziła włosy czarniejsze od hebanu do tyłu, zawiązała chustkę na głowie i ruszyła z powrotem do izdebki mahuta, aby go obudzić.

Lecz głos Sahiba, który się rozległ w chwili, gdy już miała wkraczać w drzwi izdebki, zatrzymał ją na miejscu.

— Chodźno tu, hindu! — wołał biały Sahib.

Kessuda zatrzymała się na jeden moment na miejscu, a wszystka krew zbiegła jej do serca. Twarz się zapłoniła gniewem. Jak śmiał ten człowiek, chociaż nawet biały, wołać na nią, jak się woła na mahuta lub psa? Kessuda, wychowana wśród białych, umiała cenić swoją godność ludzką na równi z ludźmi białymi. W pierwszej chwili zamierzała odwrócić się, podejść do białego człowieka, spojrzeć mu mocno w oczy i zapytać, jakim prawem zwraca się do niej w sposób podobny. Po namyśle jednak opanowała się i zrozumiała, że nie wolno jej w taki sposób postąpić. Nie wolno się narażać, gdyż nie posiada żadnych środków i prawie żadnej możności prowadzenia w dalszym ciągu poszukiwań Jana. Dlatego odwróciła się wolno i podeszła do mister van Doeringa.

— Czego sobie życzysz, Sahibie? — powiedziała po angielsku czystym akcentem londyńskim.

Van Doering uniósł lekko gęste, krzaczaste czarne brwi i oczy jego, maleńkie, porcelanowe oczy rozjaśniły się uśmiechem.

— To ty przyjechałaś wczoraj z moim mahutem?

— Ja.

— Kim jesteś?

— Siostrą Kriszny Dass Babaja, Sahibie.

— A skądże umiesz tak dobrze po angielsku?

— Nauczyłam się.

Van Doering pokiwał głową, obejrzał ją uważnie od stóp do głowy i rzekł:

— Nie możesz siedzieć tutaj bezczynnie. Jeżeli chcesz mieszkać i żyć, powinnaś pracować. Pójdziesz do mojego domu i będziesz mi usługiwać.

— Dobrze, Sahibie — powiedziała Kessuda. — Czy natychmiast mam tam iść?

Tak, idź zaraz i zgłoś się do mojego musalcziego. Ten powie ci, co masz robić i czym się zajmować.

Kessuda spełniła ten rozkaz z radością prawie w sercu. To poniekąd zbliżało ją do własnego celu. Ludzie biali w Indiach wiedzą wiele rzeczy, komunikują się między sobą, dowiadują nawet o tym, czego zwyczajny hindu nawet nie podejrzewa. Może więc szczęście i jej posłuży i będzie mogła się dowiedzieć cokolwiek o Janie?

Po paru dniach pobytu w bungalowie van Doeringa, do komnaty Sahiba przybył wysmukły i rosły hindu, uzbrojony w doskonałą strzelbę ludzi białych. Kessuda znała się coś niecoś na broni, więc gdy teraz zobaczyła, hindu z bronią tak dla niego cenną a rzadką, zainteresowała się tym. Tymczasem hindu, wprowadzony do komnaty Sahiba, zamknął dokładnie za sobą drzwi, aby pewnie nikt nie słyszał tego, co będzie mówił. Intuicja Kessudy wskazała jej tego człowieka niewiadomo dlaczego i po co Ale nie dochodziła tego, tylko postanowiła podsłuchać, o czym też ten hindu będzie mówił Sahibowi.

Podsunęła się cichuteńko do drzwi i przyłożyła ucho. Domy mieszkalne białych ludzi w Indiach, zwłaszcza na prowincji, nie są bynajmniej budowane fundamentalnie, ale raczej przejrzysto, aby dawały dużo przewiewu. Nie są też one takie, by skrywały cokolwiek, zwłaszcza głos ludzki, gdy ktoś mówi w dodatku dość głośno. Nic więc dziwnego, że kiedy Kessuda przyłożyła ucho do drzwi, usłyszała wyraźnie głos Sahiba:

— Co mi przynosisz, hindu?

— Dobrą nowinę, Sahibie. Człowiek, którego nakazałeś pilnować, nie powróci już nigdy do żywych.

— Czy go zabiłeś?

— Nie, oszczędziłem mu życie, ale nie po to, aby żył — zachichotał złośliwie hindu.

— Co to znaczy, Daftri? Tłumacz się wyraźniej.

— Wywiodłem go w pole, pokazałem mu czarną basztę, a gdy człowiek ten, wiedziony ciekawością, znalazł się na szczycie, zwaliłem schody i zamknąłem mocno drzwi.

— Głupcze, czy myślisz, że z takiej idiotycznej pułapki ten człowiek się nie wymknie?

— Na pewno nie, Sahibie. Wewnątrz schodów nie ma, a mur zewnętrzny jest tak gładki, jakby wyłożony majoliką. Nawet wróbel nie utrzyma się na jego powierzchni. Ów biały Sahib zginie tam niechybnie z głodu. Zostawiłem mu tylko nóż, a ten w jego położeniu nie przyniesie mu żadnego pożytku.

— A jeżeli nie umrze? Czy ty wiesz, Daftri, co tobie grozi w tym wypadku ze strony Ramy Bahadura?

— Rama Bahadur jest sprawiedliwy, Sahibie. Ale po co będziemy myśleli o tym, skoro biały Sahib z czarnej baszty żywy nie wyjdzie.

— Pamiętaj! Czy widziałeś szlachetnego Ramę Bahadura?

— Nie, Sahibie. Przez całą noc siedziałem w Simli i czekałem na powrót Sahiba z baszty — zarechotał złośliwie — a na trzeci dzień wyruszyłem w drogę do ciebie, aby ci przynieść nowinę.

— Dobrze. Idź odpocząć, bo najdalej jutro wyruszysz do szlachetnego Bahadura w poselstwie ode mnie.

Cztery mocarstwa zwołują konferencję w sprawie żeglugi na Dunaju

Obrady 10 państw

rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w wyniku noty, skierowanej do Wielkiej Brytanii przez Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zgodziły się na zwołanie w maju do Belgradu konferencji 10-ciu państw, celem rozstrzygnięcia kwestii kontroli żeglugi na Dunaju.

Konferencja ta miała się odbyć około 15 marca tj. w 6 miesięcy po wejściu w życie traktatów pokojowych z Węgrami, Rumunią i Bułgarią, jednakże na skutek propozycji Stanów Zjednoczonych konferencję przesunięto na okres późniejszy. Obecnie wniosek Związku Radzieckiego w sprawie ustalenia terminu konferencji jeszcze w bm., zawierał również propozycję przeprowadzenia wstępnych rozmów w Waszyngtonie, celem ustalenia procedury obrad.

Spośród spraw, które rozstrzygnie konferencja, najistotniejszą jest kwestia ustalenia składu komisji dunajskiej. Państwa zach.-europ. są zdania, że w kontroli nad żeglugą na Dunaju powinny brać udział państwa położone nad brzegiem tej rzeki oraz przedstawiciele państw Europy zachodniej. Związek Radziecki natomiast na konferencji rady min. spraw zagr. w 1946 r. stanął na stanowisku że w komisji kontrolnej powinny być reprezentowane jedynie państwa bezpośrednio zainteresowane.

W konferencji belgradzkiej wezmą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Ukrainy, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier oraz pozostałych członków rady min. spraw zagr. — Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Ze względu na to, że dotychczas nie zawarto traktatu pokojowego z Austrią, państwo to prawdopodobnie nie będzie mogło uczestniczyć w konferencji.

Marshall zmienia taktykę

„Obrona" karty ONZ

i polityka „równowagi sił"

Błogosławieństwo dla Unii zachodniej

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu komisji spraw zagr. Izby Reprezentantów, sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie poświęcone projektom rewizji Karty ONZ, wniesionym przez członków Kongresu.

Marshall wypowiedział się przeciwko radykalnym projektom poprawek, podkreślając, że drastyczna rewizja Karty ONZ bez zgody Związku Radzieckiego oznacza likwidację Organizacji Narodów Zjednoczonych. — „Likwidacja ONZ — zaznaczył Marshall — osłabiłaby nas i wystawiła na poważne niebezpieczeństwo".

Marshall oświadczył następnie, że Stany Zjednoczone zwiększają swą moc wojskową, aby „przywrócić równowagę sił, konieczną dla zachowania międzynarodowego bezpieczeństwa".

Przedstawiając rolę ZSRR na terenie ONZ, Marshall usiłował przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za trudności i nieporozumienia. Zaznaczył on równocześnie że „błędne jest przypuszczenie, jakoby dwa rozmaite systemy nie mogły współżyć w pokoju przy zachowaniu podstawowych norm postępowania, przewidzianych w Karcie ONZ".

Następnie Marshall udzielił swego błogosławieństwa Unii zachodniej wyrażając mniemanie, że nie koliduje ona z zasadami ONZ.

Zmiany w rządzie greckim

ATENY (obsł. wł.) W nocy z wtorku na środę odbył premier Sofulis naradę z min. Tsaldarisem, w rezultacie której postanowiono przeprowadzić zmiany w gabinecie ateńskim.

Szajka fałszerzy kartek na żelazo

PRAGA (P. A. P.). Czechosłowackie władze bezpieczeństwa wpadły na trop szajki fałszerzy kartek na żelazo, na podstawie których otrzymuje się w Czechosłowacji niektóre wyroby żelazne i blaszane. Kartki te były fałszowane na Węgrzech. Skonfiskowano 15 tysięcy sztuk kartek, przedstawiających wartość 40 wagonów żelaza. Na czele szajki stał słowacki kupiec z Bratysławy, Mikołaj Bujder. Wszystkich fałszerzy aresztowano.

Terror w Grecji wzmaga się

ATENY (obsł. wł.) W związku z udanym zamachem, jakiego dokonano na greckiego ministra sprawiedliwości Ladasa, wzmógł się niesłychanie terror w Grecji. Onegdaj dokonano przeszło 100 nowych aresztowań. Wczoraj wykonano egzekucję na 25 demokratach, którzy brali udział w rozruchach w r. 1944. Rząd ateński zapowiedział, że nastąpi 115 dalszych egzekucji.

Spaak na razie jeszcze urzęduje

BRUKSELA (obsł. wł.). Regent belgijski prowadził wczoraj dalsze rozmowy z premierem Spaakiem, którego rząd podał się do dymisji. Jak słychać premier Spaak ma na razie pełnić nadal swe funkcje.

Zwiedzamy Targi Poznańskie

Aparat zaoszczędzający

zużycie paliwa w silnikach benzynowych

W pawilonie wystawców zagranicznych na Międzynarodowych Targach Poznańskich wiedeńska firma „Raabe" zaprezentowała ciekawy wynalazek — opatentowany aparat, bardzo małych rozmiarów, zaoszczędzający zużycie paliwa przy wszelkich czterotaktowych silnikach o napędzie benzynowym. Aparat ten ma zastosowanie również przy samochodach. Montuje się go między gaźnikiem a rurą ssącą. Funkcja aparatu polega na wysysaniu i wykorzystaniu gazów niespalonych z karteru i wprowadzeniu ich z powrotem do rury ssącej. Przy wysysaniu gazów aparat wsysa równocześnie tak zwaną mgłę oliwną, która odgórnie smaruje cylindry. W ten sposób zużytkowuje się do napędu te gazy, które normalnie ulatniają się.

W Poznaniu odbyła się próba zastosowania aparatu w samochodzie. Próba wykazała 10% oszczędności paliwa. Należy przy tym podkreślić, że procent oszczędności zwiększa się przy większym zużyciu motoru.

Wobec dużego zainteresowania wynalazkiem należy się liczyć z jego importem do Polski.

Grupa nielegalnego Stronnictwa Narodowego przed sądem

WARSZAWA (PAP) W piątek przed Wojsk. Sądem Rej. w Warszawie rozpocznie się proces grupy członków nielegalnego Stronnictwa Narodowego. Przed sądem odpowiadać będą oskarżeni: Dziubecki Leon, Maciński Tadeusz, Ekart Bronisław, Chaberski Ludwik, Podymniak Marian i Hajdukiewicz Leon — oskarżeni o działalność antypaństwową i szpiegowską.

Proces potrwa prawdopodobnie około 10 dni.

** RZĄD francuski postanowił przedłożyć Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy, wprowadzającej przejściowo 15-miesięczną służbę w wojsku zamiast, jak to było dotychczas, służby 12-miesięcznej.

Z obrad europejskiej komisji gospodarczej

Delegat radziecki piętnuje

zakulisowe intrygi

państw marshallowskich

GENEWA (PR). Na ostatnim posiedzeniu europejskiej komisji gospodarczej ONZ wystąpił delegat radziecki z ostrą krytyką delegatów W. Brytanii i USA, którzy dnia 25 kwietnia zwołali tajną konferencję delegatów 16 państw marshallowskich celem uzyskania ich poparcia dla uprawianej przez siebie polityki rozłamowej na terenie komisji gospodarczej. Delegat radziecki podkreślił, że zadaniem komisji było bezstronne rozpatrzenie spraw dotyczących uregulowania stosunków gospodarczych i odbudowy krajów europejskich na zasadzie równości wszystkich uczestników i przy respektowaniu suwerenności każdego państwa. Delegat radziecki wyraził opinię, że taktyka taka nie znajdzie poparcia u większości delegatów i że komisja rozpatrzy wszystkie sprawy według planu przewidzianego porządkiem obrad, a nie z punktu widzenia interesów bloku złożonego z kilku państw. Delegat brytyjski Mac Neil, nie znajdując widocznie argumentów na swoją obronę, opuścił zebranie przed zakończeniem obrad.

Nowoczesne maszyny

włókiennicze na MTP

Na tegorocznych MTP w pawilonie Centralnego Przemysłu Włókienniczego zajmuje oddzielne stoisko Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Wśród eksponatów oglądamy:

1. Zespół zgrzebny 3-maszynowy, wyprodukowany przez fabrykę „Josephy" w Bielsku. Maszyny te, przerabiające wełnę na niedoprzęd, przeznaczony w dalszej produkcji na przędzę, cieszą się dużym zbytem zagranicą.

2. Krosno półautomatyczne na wełnę, znane na wszystkich rynkach zagranicznych jako jedno z najlepszych krosien ciężkich na wełnę.

3. Krosno automatyczne na bawełnę, produkcji fabryki w Dzierżonowie.

4. Snowadło automatyczne szybkobieżne. Jest to maszyna, która przy zerwaniu nitki sygnalizuje miejsce zrywu za pomocą światełka i automatycznie zatrzymuje dalszą pracę. Ciekawym szczegółem w tej maszynie jest licznik, który można ustawić na potrzebną ilość metrów snucia, przy czym po usnuciu podanej długości licznik wyłącza maszynę. Każdorazowa ilość usnutych metrów może być zawsze odczytana na liczniku. Snowadło jest cztery razy wydajniejsze od snowadeł używanych dotąd w przemyśle włókienniczym.

5. Krosno automatyczne na wełnę, wyprodukowane poraz pierwszy po wojnie przez fabrykę M. 4 w Bielsku. Jest to automat na kolorowe tkaniny wełniane (do czterech kolorów), samoczynnie wymieniający próżne cewki w czółenkach na pełne tego samego koloru. Dotąd krosien automatycznych na wełnę nie używano, wobec czego jest to pierwsza tego rodzaju maszyna tkacka całkowicie uniwersalna i automatyczna. Jeden tkacz może obsługiwać cztery do ośmiu krosien tego typu. W sprawie krosien automatycznych na wełnę zanotowano wiele zapytań zagranicznych.

6. Samoprząśnica wózkowa typu S5, nazywana popularnie selfaktorem, jest nawskroś nowoczesną maszyną wyprodukowaną całkowicie w Polsce i jest nowością na rynku światowym. Konstruktorem maszyny jest inż. K. Bizon. Jedną z największych zalet jest prostota konstrukcji, która mimo znacznie zwiększonej wydajności nie wymaga zwiększenia obsługi technicznej, wprost przeciwnie może być obsłużona przez mniej pracowników. Pod względem jakości i nowoczesności wykonania przewyższa istniejące typy na rynkach zagranicznych.

7. Wśród eksponatów znajduje się również maszyna do szycia na napęd elektryczny dla celów konfekcyjnych. Jest to maszyna szybkobieżna o wydajności do 3.500 ściegów na minutę. Konstrukcja nowoczesna dorównuje maszynom zagranicznym.

Eksponaty te wzbudziły duże zainteresowanie nie tylko przemysłu krajowego, ale i przedstawicieli zagranicy.

Decyzja

Rady Powierniczej ONZ

w sprawie Palestyny

NOWY JORK (PAP) Rada Powiernicza ONZ po dłuższej dyskusji uchwaliła 9 głosami przy 2 wstrzymujących się (Francja i ZSRR) tekst sprawozdania w sprawie Palestyny, przeznaczonego dla Generalnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie daje przegląd ostatnich wydarzeń w Palestynie i precyzuje decyzje Rady dotyczące Palestyny. Sprawozdanie podkreśla, że 1. Po porozumieniu z Radą Powierniczą Najwyższy Komitet Arabski i Agencja Żydowska ogłosiły zawieszenie broni na terenie miasta Jerozolimy. Obie strony zgodziły się, by przyszły statut Jerozolimy został opracowany w porozumieniu z Wysokim Komisarzem Brytyjskim. 2. Rada Powiernicza komunikuje Generalnemu Zgromadzeniu, że Najwyższy Komitet Arabski i Agencja Żydowska wydadzą odpowiednie zarządzenia, by miejsca święte Jerozolimy były należycie zabezpieczone. 3. Rada Powiernicza została poinformowana, że Wielka Brytania wyraziła zgodę na mianowanie przed datą wygaśnięcia mandatu, tj. przed 15 maja, specjalnego komisarza, który sprawował funkcje wykonawcze dotyczące przez Komisję Samorządową w Jerozolimie. 4. Rada Powiernicza jest zdania, że Generalne Zgromadzenie powinno poświęcić specjalną uwagę sprawie zabezpieczenia pokoju i porządku w Jerozolimie do czasu ostatecznego rozwiązania problemu Palestyny. 5. Agencja Żydowska i Najwyższy Komitet Arabski przedstawią kandydatów na stanowisko komisarza Jerozolimy. Nie będzie on mógł być ani Żydem, ani Arabem.

Z igieł sosnowych —

sztuczne włosie

OPOLE (ZAP) W miejscowości Pokój na Śląsku Opolskim znajduje się jedyna w Polsce, a jedna z dwóch w Europie wytwórnia sztucznego włosia. Surowcem, z którego korzysta fabryka, są — igły sosnowe, a otrzymywany w następstwie procesu produkcyjnego sztuczny włos zastępuje całkowicie trawę morską, potrzebną do wypełniania materacy. Trawę morską trzeba oczywiście importować za granicy, produkcja sztucznego włosia zaoszczędza więc gospodarce narodowej wartościowych dewiz. Należy przy tym podkreślić, że dla dostarczenia fabryce surowca nie wyrębuje się bynajmniej lasu, lecz wykorzystuje się jedynie odpadki, pozostałe po wyrębie, dokonanym dla innych celów. Jako produkty uboczne fabryka wytwarza jeszcze olejek z igieł sosnowych oraz ekstrakt sosnowy, zawierający kwas mrówczany. Oba te produkty stosowane są w celach leczniczych przy reumatyźmie i artretyźmie, przy czym olejek służy do nacierania, ekstrakt zaś jako domieszka do kąpieli. Ponadto olejek stosuje się do wziewania przy chorobach przewodów oddechowych.

Fabryka w Pokoju rozpoczęła pracę dopiero w lutym 1946 roku, ponieważ przejęta ona została w stanie poważnego zniszczenia. Od tego czasu produkcja zakładu systematycznie wzrasta, w miarę jak zwiększa się na rynku polskim zapotrzebowanie i zainteresowanie tym niestosowanym poprzednio produktem.

600-lecie orderu Podwiązki

Interesująca historia powstania najstarszego orderu angielskiego

Gdańsk, w maju.

W obecności króla angielskiego w kaplicy zamku Windsor w Anglii odbyły się wielkie uroczystości ku czci patrona Anglii św. Jerzego, którego okazały obrak pędzla Rubensa znajduje się w tej kaplicy oraz z okazji 600-lecia najstarszego orderu angielskiego, związanego ściśle z patronem kraju, mianowicie orderu Podwiązki.

Order Podwiązki, nazwany także orderem św. Jerzego, ufundowany został około 1350 r. przez króla Edwarda. Historia jego powstania nie jest dokumentarnie stwierdzona, ale przedstawia się mniej więcej jak następuje: Na jednym z balów zdarzyło się, że ulubienicy króla, hrabinie Salisbury, spadła niebieska podwiązka z lewej nogi. Edward podniósł ją natychmiast i przypadkowo uchwycił zarazem koniec sukni hrabiny, podnosząc ją nieco do góry. Niektórzy z obecnych pozwolili sobie wówczas na żartobliwe uwagi, którymi hrabina poczuła się dotknięta. Oburzony tym Edward, chcąc swej ulubienicy dać satysfakcję oraz podkreślić swe czyste intencje, wypowiedział głośno te słowa: „Honny soit qui mal y pense" (hańba temu, który coś złego przy tym myśli) i zarazem zaznaczył, że zamierza podnieść tę niebieską podwiązkę do takich honorów, że ci, którzy z niej szydzili, będą uważali się za szczęśliwych, jeżeli będą mogli ją nosić.

Krótko potem ustanowił król order Podwiązki, a wyżej przytoczone przez niego wypowiedziane słowa przeznaczył jako motto tego orderu.

Według innej wersji miał król Edward ustanowić order ten na pamiątkę bitwy pod Crécy. W statucie orderu, ułożonym przez Edwarda, powiedziano tylko, że ufundował go w 23 roku swego panowania ku czci Boga, Panny Marii i świętego Jerzego, patrona Anglii.

Statut orderu nie został w ciągu kilku wieków swego istnienia zasadniczo zmieniony. W myśl statutu z 17 stycznia 1805 r. otrzymywać mogą order ten jedynie regenci i osoby z wyższej szlachty angielskiej. Ma on tylko jedną klasę, a posiadać go może tylko 26 osób razem z królem, ale bez książąt z domu królewskiego i rycerzy spoza Anglii. Kapituła orderu odbywa swe posiedzenia corocznie w dzień św. Jerzego, tj. 23 kwietnia, na zamku Windsor.

Order składa się z podwiązki z ciemno-niebieskiego aksamitu z brzegiem, na którym wyhaftowane jest w złocie wyżej wspomniane motto. Nosi się go poniżej lewego kolana, zapinany jest złotą sprzączką. Oprócz tego nosi się jeszcze szeroką, ciemno-błękitną wstęgę, zawieszoną z lewego ramienia do prawego biodra. Na końcu tej wstęgi umieszczona jest złota, brylantami wysadzana, tarcza z podobizną św. Jerzego w złotej zbroi na koniu i z pokonanym smokiem. Poza tym odznaczeni orderem noszą na piersiach z lewej strony orderu ośmioramienną gwiazdę z czerwonym krzyżem św. Jerzego w środku i otoczoną niebieską podwiązką. Na wielkie uroczystości ubierają się w specjalne szaty galowe. Król Henryk wprowadził jeszcze łańcuch, który waży około 1 kg i ma 26 ogniw (stosownie do liczby rycerzy).

B. K.

Przedstawiciele czechosłowackich Izb Przemysłowo-Handlowych o Targach Poznańskich

„IKP" rozmawia z dr Antropiusem

Od specjalnego wysłannika „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Poznań, w maju.

Do Poznania przybyli — jak już donosiliśmy — delegaci czechosłowackich Izb Przemysłowo - Handlowych. W skład delegacji wchodzą: pp. Jech — prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Pradze, dr inż. Bechny — wiceprezes Izby w Opawie i naczelny dyr. Hut Witkowickich, dr Antropius — kierownik polskiego referatu w Izbie Przem. - Handl. w Pradze, dr Lukawsky — zastępca generalnego sekretarza Izby Przemysłowo-Handl. w Pradze, J. Holubec — prezes Izby Przem. - Handl. w Brnie, K. Trunecek — prezes Izby Przemysłowo - Handl. w Liberec oraz inż. dr Suda — prezes Związku Izb Przem.-Handl. Goście czescy w towarzystwie dyrektora Izby Przem. - Handl. w Poznaniu dr Waschko i wice-dyrektora Elbanowskiego zwiedzili Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Po zwiedzeniu Targów dr Antropius oświadczył przedstawicielowi „Ilustrowanego Kuriera Polskiego":

„Targi Poznańskie wywarły na nas duże wrażenie zarówno co do samej organizacji jak i co do ilości i różnorodności wystawionych eksponatów. Wykazują one, że Polacy włożyli dużo pracy w dzieło odbudowy i że mogą poszczycić się pięknymi wynikami. Uderzające jest, że wystawiono na Targach cały szereg towarów produkcji polskiej, które przed wojną nie były w Polsce produkowane. Polska stała się dziś poniekąd konkurentem Czechosłowacji, której przemysł był już dawniej silnie rozwinięty. Zainteresowała nas szczególnie produkcja prywatnych zakładów optycznych, która należy właśnie do gałęzi produkcji, przed wojną słabo reprezentowanej. **Z przyjemnością możemy stwierdzić, poważny udział sektora prywatnego w Targach Poznańskich, świadczący o tym, że produkcja sektora prywatnego pomaga wydatnie państwu w uzyskiwaniu dewiz.**

Wymiana towarowa polsko - czechosłowacka przed wojną była bardzo nikła. Właściwy jej rozwój nastąpił dopiero w okresie powojennym. Zgodnie z tym co zapowiedział niedawno min. Minc gospodarcze stosunki polsko - czechosłowackie przejdą od fazy współpracy gospodarczej do gospodarczego sojuszu i wspólnoty. Celem jest, aby nasze organizmy gospodarcze nawzajem się uzupełniały, a nie ze sobą konkurowały.

Czujemy się w miłym obowiązku stwierdzić, że przyjęcie z jakim spotkaliśmy się w Poznaniu ze strony Izby Przem.-Handlowej było nadzwyczaj serdeczne. Naszym życzeniem jest, abyśmy na Targach Praskich mogli ugościć również wycieczkę z Polski. W tej chwili znacznie więcej Czechów przyjeżdża do Polski, aniżeli Polaków do Czechosłowacji. Uważamy, że nie wystarczy tylko pisać o wzajemnej przyjaźni i współpracy, ale trzeba się wzajemnie poznać przez osobisty kontakt, poznać stosunki gospodarcze, kulturalne i społeczne obu naszych krajów".

W. J.

Dziennikarka francuska o dzisiejszej Polsce

Tygodnik francuski „Action" publikuje list z Warszawy dziennikarki J. Bienvenue.

Autorka jego pisze, że zdaniem niektórych dziennikarzy zagranicznych przybyłych do Polski wyłącznie w pogoni za sensacjami, nie dzieje się w niej obecnie nic interesującego.

Ewenementami dnia są przede wszystkim osiągnięcia na polu odbudowy, polepszenia bytu człowieka pracy, otwieranie nowych szkół i ośrodków kulturalnych.

O przyszłej wojnie nikt nawet nie chce słyszeć. Intrygi polityki międzynarodowej uważa się za kwestię drugorzędną i mało kto się nimi przejmuje. Na wzmiankę o psychozie wojny w Ameryce, polscy rozmówcy odpowiadają zazwyczaj: „To po prostu histeria". Polacy znajdują poparcie w swym dążeniu do utrzymania pokoju u całego szeregu państw, z którymi wiążą ich układy niesienia wzajemnej pomocy.

Nowo stworzona „Służba Polsce", mająca na celu wyrobienie sprawności fizycznej młodzieży i przygotowanie jej, gdyby zaszła potrzeba, do obrony kraju, ma jednak jako główne zadanie wciągnięcie młodych do prac nad odbudową i podniesieniem życia ekonomicznego.

W innym miejscu dziennikarka francuska podkreśla zainteresowanie, jakim cieszy się Francja wśród polskich intelektualistów, oraz znajomość, jaką wykazują oni, jeśli chodzi o kulturę bratniego narodu.

Wizyty uczonych, literatów i dziennikarzy francuskich, uważanych za najlepszych ambasadorów swej ojczyzny, są w Polsce zawsze mile widziane.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Staraniem Spółdzielni „Nauka" w Bydgoszczy ukazały się dwa podręczniki inżyniera ogrodnictwa, prof. Zygmunta Makowskiego: **„Zwalczanie szkodników i chorób drzew i warzyw"**, wydanie IV, i **„Rozmnażanie i uprawa drzew i krzewów owocowych i ozdobnych"**, wyd. II — obydwie bogato ilustrowane.

W „Zwalczaniu szkodników i chorób..." ujawnia się powiązanie teorii z 37-letnią praktyką ogrodniczą autora i podanie aktualnych środków ochrony roślin produkowanych w Państw. Fabryce tychże w Jaworznie.

W „Rozmnażaniu i uprawie drzew i krzewów owocowych i ozdobnych" mamy poszerzony i jedyny obecnie w Polsce podręcznik, na który zainteresowani czekali już kilka lat. Autor tegoż, b. wykładowca szkółkarswa i sadownictwa na Uniwersytecie Poznańskim, daje gwarancje przedstawienia tego działu produkcji na należytym poziomie, a podane zdobycze ostatniej wiedzy dają obraz postępu w tej dziedzinie.

Piękna szata zewnętrzna obu tych książek oraz wzorowa korekta podnosi wartość wydawnictwa.

Wpływ radu i promieni Roentgena na krew

Promienie Roentgena powodują ciężkie uszkodzenia skóry, to też manipulanci od radu i Roentgena muszą używać izolacyjnych środków ochronnych. Ale promienie te wywołują również poważne zmiany krwi, a mianowicie powodują ubytek ciał białych w krwi ludzkiej i zwierzęcej. Zagraniczni uczeni poddali wnikliwej analizie krew 50 pacjentów, naświetlonych Roentgenem. U 15 osób stwierdzono już po upływie kilku dni poważny ubytek białych ciałek krwi, który trwał kilka miesięcy. U innych osób wrażliwość krwi na działanie promieni Roentgena była dużo mniejsza, a u kilku osób wprost minimalna, z czego wynika, że promienie Roentgena działają różnie na ludzkie organizmy. (ał).

FABRYKA, którą trzeba wykorzystać

Koźle, w maju.

W Koźlu — Porcie na Śląsku Opolskim mieści się tzw. „Kozielska Fabryka Celulozy i Papieru". Są to właściwie szczątki wielkiej niegdyś fabryki, która zatrudniała przed wojną 1.600 robotników, a w czasie wojny nawet do 4 tysięcy ludzi. Niestety, w ręce polskie fabryka ta dostała się już w stanie katastrofalnego zniszczenia, dokonanego przez Niemców, bez maszyn i urządzeń, a jedynie z resztkami instalacji elektrycznych, wodociągowych, kolejek fabrycznych i części mniej cennego sprzętu.

Uruchomienie tu ponownie fabryki celulozy i papieru wymagałoby ogromnych inwestycji, niezwykle kosztownego parku maszyn itd. Ponieważ zaś jednocześnie odbudowywać trzeba było inne, podobne fabryki — słusznie zrobiono, wykorzystując resztki miejscowych instalacji dla skompletowania urządzeń uruchamianych fabryk w pobliskich Krapkowicach, Głuchołazach, a dalej w Myszkowie itd. Ponadto miejscowa fabryka służy jako pewnego rodzaju baza, czy skład rozdzielczy dla innych podobnie zniszczonych fabryk przemysłu papierniczego. Tu zwożone są i magazynowane resztki urządzeń fabrycznych i stąd kierowane do odbudowujących się zakładów. Nie wyczerpuje to jednak wcale kwestii wykorzystania obszernych hal fabrycznych w Koźlu-Porcie, które znajdują się w zupełnie dobrym stanie. Budynki są prawie nieuszkodzone i bardzo łatwo mogłyby być doprowadzone do normalnego stanu. W swoim czasie pracowało tu 12 maszyn papierniczych. Budynki administracyjne i hale fabryczne można by obecnie z powodzeniem wykorzystać w innych celach produkcyjnych. Podkreślić bowiem trzeba, że na miejscu są również kolonie robotnicze i duża ilość słabo obecnie wykorzystanych sił roboczych. Fabryka posiada własną bocznicę kolejową, leży blisko stacji kolejowej i portu rzecznego w Koźlu u wylotu Kanału Gliwickiego. To doskonałe komunikacyjne położenie należy wykorzystać. Sprawa ta była już rozważana, do fabryki przyjeżdżały różne komisje wyrażające zdziwienie, że takie zabudowania stoją bezużytecznie — lecz sprawa nie może ruszyć z martwego punktu.

(ZAP)

Wanda Dobaczewska

Baj-baju, będziesz w raju!

„Baj Pomorski" stosuje się wiernie do tego zlecenia. Baje, bawi, a bawiąc, gdzie może, naucza. „Baj Pomorski" — to teatrzyk kukiełek w Toruniu, twór swoisty, artystyczna istność samodzielna, rodowodem sięgająca w daleką przeszłość.

Niegdyś kukiełki grały w teatrze dla szerokiej publiczności, były atrakcją dla tłumów po odpustach i jarmarkach. Chodziły z nimi krakowskie żaki — szopkarze, witano ich chętnie w święta Bożego Narodzenia w najpierwszych domach miejskiego patrycjatu.

Tradycja szopki kukiełkowej utrzymała się w Krakowie do czasów pierwszej wojny światowej. Karol Estreicher, wnuk wielkiego bibliografa, autor prześlicznych wspomnień pt. „Nie od razu Kraków zbudowano", opowiada w tych wspomnieniach o szopce, która tradycyjnie zjawiała się, w drugie święto Bożego Narodzenia w domu jego rodziców, entuzjastycznie przyjmowana nie tylko przez dzieci, ale i przez gości rodzicielskich, jak „pan Solski", albo „pan Rydel".

A jeśli chodzi o teatr lalek dla dzieci — stwierdzić należy, że nie jest on bynajmniej zdobyczą lat ostatnich. Wystarczy wymienić Teatr Marionetek prowadzony w pierwszym dziesiątku bieżącego stulecia przez Marię Weryho, autorkę książek dziecinnych, w swoim czasie bardzo popularnych i szeroko rozpowszechnionych.

Tylko tamten teatr był właśnie teatrem marionetek, laleczek francuskiego pochodzenia, poruszanych za pomocą skomplikowanego aparatu całej sieci sznurków. Obecnie teatry lalek nawracają raczej do rodzimej kukiełki, lalki osadzonej na kiju, o ruchach swobodnych i wdzięcznych, umożliwionych drutami przytwierdzonymi do rąk, a w razie potrzeby i nóg. Zręcznie prowadzona kukiełka daje pozory życia, łudzące nieraz co młodszą dzieciarnię, a sprawiające rzetelną przyjemność nawet starszym widzom. Ile że to życie z bajki rodem dziwaczne jest i potrosze niesamowite, życie stwory, chochlika, czy krasnoluda, istoty elementarnej, zjawionej nieprzyzwyczajonym oczom z głębi tajemniczych możliwości bytu.

„Baj Pomorski" znakomicie uchwycił właściwości lalki-kukiełki. Dotychczasowy repertuar wyzyskuje w pełni kukiełkowe zdolności. Operuje baśnią w najrozciąglejszym znaczeniu tego słowa: baśnią tradycyjną, wyrastającą z wierzeń ludowych i baśnią uwspółcześnioną, wielkimi skokami przemierzającą świat realny, ukazującą rzeczywistość w baśniowym oświetleniu.

Do pierwszej kategorii widowisk należy historia „O Szymku, Tymku i o żywej wodzie". Gadają tam ludzkimi głosami ryby i zwierzęta, smok szczerzy kły straszliwe u źródła żywej wody, wracającej zdrowie chorym, a młodość starym. Dzielny chłopiec wędruje z dzbankiem po wodę życia dla bliźnich, egoista baczy tylko, aby sam się napił.

Drugi rodzaj — to „Dwa Michały i świat cały". Dwa Michały, jeden duży, drugi mały, te same, o których wiadomo, że „jak ten duży zaczął krążyć — tak ten mały nie mógł zdążyć". Krążą one po całym świecie, w błyskawicznym tempie obiegają glob ziemski od bieguna po równik. A w tej wędrówce dwóch zabawnych Michałów przewija się przed oczami dzieci pięć części świata jako barwne wizje ukazujące najcharakterystyczniejsze motywy Afryki i Azji, Australii i Ameryki, a nawet mroźnej Antarktydy. Tę ostatnią charakteryzują rezolutne pingwiny prosperujące na wiecznym śniegu pod bladoniebieskim niebem podbiegunowym.

Tym właśnie widowiskiem „Baj Pomorski" nie tylko bawi, ale i uczy. Przede wszystkim geografii, ale i czegoś więcej. Dwa Michały wracają po długiej okrężnej podróży do Polski, a w Polsce — do swojej wsi rodzinnej, gdzie witają ich czule sąsiedzi z sołtysem na czele. Dwa Michały stwierdzają, że jakkolwiek piękny i ciekawy jest świat — ojczyzna jeszcze piękniejsza. Bo ojczyzna przewyższa wszystko swoim pięknem sercu najbliższym. Dwa Michały ochoczo zgłaszają się do pracy w rodzinnym zakątku i nie będą już więcej tęskniły do dalekich podróży. Zobaczyły, co było do widzenia, a teraz będą żyły pracowicie wśród swoich. Nie brak więc w bajce moralnego sensu, koniecznego bodaj tam, gdzie chodzi o wrażenie wywierane na dzieciach, więc na przyszłości narodu.

„Baj Pomorski" nie zamyka się wyłącznie w Toruniu. Obsługuje całe Pomorze. Przynajmniej usiłuje obsłużyć. Na Wybrzeżu co prawda nie był, ale gościł już we Włocławku, Inowrocławiu, Grudziądzu, a wczoraj wystąpił gościnnie w Bydgoszczy. Właśnie z „Dwoma Michałami" i ich „całym światem". „Baj Pomorski" od dawna przywykł, że jest przyjacielem dzieci i nie tylko dzieci. Wszystkich tych także, co rozumieją baśń jako odpoczynek od rzeczywistości. Nie ucieczkę broń Boże, tylko właśnie odpoczynek. Taki, po którym tym raźniej odszukuje się rzeczywistość. I taki a nie inny sens miały starodawne bajania przy kominie w długie zimowe wieczory, kiedy to Baj chodził po ścianie w czerwonym żupanie i pytało się: „Baj — czy Niebaj?"

Kalendarzyk

Piątek, 7 maja 1948 r.
Katolicki: Augusta, Benedykta, Floriana, Ludomira.
Słowiański: Lubomiła.
Wschód słońca: 4.16, zachód: 19.38; wschód księżyca: 3.51, zachód: 17.46.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

KUPON
I K P
upoważniający do nabycia zniżkowego biletu na mecz Leopolia — Zjednoczenie.

KLUB WĘDKARSKI OTWIERA SEZON

(a) Otwarcie sezonu Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego nastąpi dnia 9 maja br. Zbiórka wszystkich członków w kościele ks. ks. Misjonarzy na Bielawkach gdzie wszyscy wysłuchają mszy św. i okolicznościowego kazania, po czym nastąpi wymarsz na konkursowe wędkowanie. Szczegóły podane będą na miejscu wędkowania.

Otwarcie sezonu wioślarskiego

(re) Bydgoski Komitet Tow. Wioślarskich urządza w dniu 9 bm. uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego kajakowego i żeglarskiego. Program uroczystości przewiduje nabożeństwo w kościele O. O. Misjonarzy o godz. 9, o godz. 10.30 podniesienie bandery, poświęcene taboru, defiladę łodzi itp.

Zbiórka towarzystw na przystani BTW przy ZWM o godz. 8.10. Wieczorem odbędą się wieczorki towarzyskie na przystaniach BTW, Pocztowego KS i 16 H. D. Żeglarskiej przy ul. Mennica 12.

Święto Szkół Zawodowych

Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe nr 1, 3, 4 i 6 w Bydgoszczy obchodzić będą 10 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego i odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych.

Program przewiduje o godz. 9 nabożeństwo w kościele Św. Krzy'a przy placu Kościeleckich i o g. 11 akademię w szkole przy ul. Konarskiego 2.

Dyrekcja uprasza pracodawców o zwolnienie uczniów powyższych szkół w tym dniu z zajęć warsztatowych.

Wspaniała uroczystość w parafii św. Wojciecha na Okolu

BYDGOSZCZ (iza). Parafia św. Wojciecha na Okolu obchodziła odpust św. Wojciecha oraz poświęcenie wielkiego ołtarza wraz z statuą św. Wojciecha, pod którego wezwaniem utworzona została ta nowa parafia. Oprócz licznego duchowieństwa, uroczystość, w której wzięły udział niezliczone rzesze wiernych, zaszczycił ks. infułat W. Gronkowski z Kurii Metropolitalnej gnieźnieńskiej. Uroczystość rozpoczęła się procesją z Najśw. Sakramentem wokoło kościoła. Po procesji ks. infułat Gronkowski dokonał uroczystego aktu poświęcenia wielkiego ołtarza i okazałej statuy św. Wojciecha. W swoim przemówieniu podkreślił znaczenie tego wielkiego Świętego jako patrona diecezji i parafii na Okolu. Uroczystą sumę odprawił również ks. infułat w asyście ks. prof. Putza i ks. Brandta. Ceremoniarzem był ks. prof. Smaruj. Podczas sumy podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. mgr prof. Wiśniewski, piękne pienia wykonał chór parafialny pod kierunkiem dypl. organisty Templina. Uroczystą sumę zakończono odśpiewaniem hymnu „Te Deum".

O godz. 16 odprawił ks. mgr prof. Wiśniewski uroczyste nieszpory, podczas których w otoczeniu duchowieństwa z tronu asystował ks. infułat Gronkowski.

Wielki ołtarz wraz z przepięknym tabernaculum jest bogato wybudowany. Na ołtarzu 2,30 m wysoka statua, to św. Wojciech z pastorałem w ręku, spoglądający na świątynię. Majestatycznemu wyglądowi nadaje uroczystą szatę artystycznie odmalowane prezbiterium, wokoło którego widnieje napis: „Boga Rodzico Dziewico, Bogiem Sławiona Maryjo". Statua św. Wojciecha wraz z cokołem, ważąca około 1.000 kg. jest dłuta artysty-rzeźbiarza Lipińskiego, zaś prace malarskie w prezbiterium wykonał artysta-malarz Zucholski.

„Wilka ciągnie do lasu"...

BYDGOSZCZ (re). W końcu listopada do mieszkanki Tryszczyna W. Gordon zaszła pewna dziewczyna, podająca się za Nale'ytą Klarę, zam. w Bydgoszczy i poprosiła o szklankę wody. W trakcie rozmowy okazało się, że Należyta poszukuje pracy, a że Gordon wła nie potrzebowała robotnicy na dorywcze roboty, więc umowa została zawarta. Od tego czasu Nale'yta kilka razy przychodziła do prania bielizny i uzyskawszy zaufanie pracodawczyni, okradła ja po dwóch tygodniach znajomości.

Poszkodowana udała się pod wskazany przez „Należytą" adres w Bydgoszczy i przekonała się, że zarówno nazwisko jak i adres nie odpowiada prawdzie. Po pewnym czasie do poszkodowanej doszła wiadomość, że złodziejka mieszka w Koronowie. Gordon udała się tam i odnalazła amatorkę cudzej własności, która w rzeczywistości nazywała się Kazimiera Zamachowska. Milicja ustaliła, 'e została ona przed paroma tygodniami zwolniona z więzienia, gdzie przebywała 8 miesięcy za uprzednio popełnioną kradzież.

Zamachowską ponownie pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd skazał oskarżoną na rok więzienia.

Złodziej, który wyrzuca pieniądze na śmietnik

BYDGOSZCZ (re) Przed Wydz. Karnym SO. w Bydgoszczy stanął nigdzie niemeldowany Czesław Bronis, lat 28, oskarżony o kradzież portfelu z gotówką i dokumentami będących własnością Z. Krzyżalewskiego.

Bronis, zam. poprzednio w Fordonie, brzydził się uczciwą pracą i trudnił się kradzieżami. Sądząc, że najłatwiej jest okradać pasażerów na dworcu, udał się on tam i począł obserwować drzemiącego w poczekalni Z. Krzyżalewskiego. Gdy obserwowany przez niego wyciągnął się na ławie i usnął, Bronis usiadł koło niego i niespostrzeżenie wyciągnął mu z kieszeni portfel. Okradziony złożył doniesienie do MO, która następnego dnia zatrzymała „szczura kolejowego" i znalazła u niego w czasie rewizji osobistej legitymację wystawioną przez Zw. Zaw. na nazwisko Krzyżalewskiego.

Podejrzany przyznał się przed sędzią śledczym do winy, natomiast przed sądem stwierdził, że ze skradzionego portfelu zabrał tylko mapę i legitymację, natomiast gotówka, jak twierdził oskarżony, została przez niego wyrzucona z portfelem na śmietnik. W rezultacie przewodu sądowego Bronis został skazany na rok więzienia. Oczekuje go ponadto nowa sprawa karna za włamanie się z dwoma wspólnikami do kiosków tytoniowych.

„Omyłka" kosztowała 10 mies. więzienia

BYDGOSZCZ (re). Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę b. pracownika f-my Hartwig — Edmunda Wojewódzkiego, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za usiłowanie kradzieży.

Mieszkańcy domu przy ul. Chodkiewicza nr 1 zauważyli w dniu 29 marca br. pewnego młodzieńca, który wydał im się podejrzany. Jedna z lokatorek, proszona przez sąsiadkę o opiekę nad jej mieszkaniem, wyjrzała na korytarz i spostrzegła Wojewódzkiego, operującego wytrychem przy drzwiach sąsiedniego mieszkania. Zaalarmowano milicjanta, który zatrzymał Wojewódzkiego i znalazł u niego wytrych i klamkę.

Usiłowanie włamania skończyło się w Sądzie, gdzie oskar'ony tłumaczył się, że nie miał zamiaru kra'ć i że zasadniczo omylił się z powodu użycia nadmiaru alkoholu w wyborze drzwi, poniewa' szedł rzekomo do kolegi, zam. w tym'e domu. Bujna przeszłość oskarżonego, uniwersalna klamka do drzwi i wytrych spowodowały, że ta „omyłka" kosztowała Wojewódzkiego 10 miesięcy więzienia.

Kupiecki Klub Kręglarzy wygrywa mecz z kolejarzami z Leszna

BYDGOSZCZ (m). Na torach Kręglarskiego Domu Sportowego rozegrany został wczoraj mecz pomiędzy Kupieckim Klubem Kręglarzy „Dobry Rzut' a Kolejowym Klubem Sportowym „Polonia" z Leszna, istniejącym już od 1912 r.

Osiągnięto następujące wyniki:

Polonia—Leszno: H. Borowiak 673 punkty, Nowacki 670 pkt., St. Borowiak 665, Smyczek 663, Józefowicz 661, Ambroży 659, Rogoziński 645, Pawlik 640, Szykny 625 i Nowicki 601.

Kupiecki Klub Kręglarzy Bydgoszcz: Schleif 704 pkt., Stefan Nowak 698, Piekarski 691, Kwiatkowski 690, Tacik 688, Nowak Stanisław 683, Sikora 668, Witkowski 656, Głaziński 645 i Balcer 622.

Ogółem Leszno osiągnęło 6502 pkt., Bydgoszcz 6745 pkt. Przewaga Bydgoszczy nad Lesznem 243 pkt.

WYNIKI IMPREZ „DNIA SPORTU"

BYDGOSZCZ. Jak już donosiliśmy, na Stadionie Miejskim odbyły się imprezy sportowe w ramach „Dnia Sportu Robotniczego". A oto wyniki:

Spotkanie w koszykówce Brda — Zjednoczenie 42:7 (18:4); siatkówka: Elektra (Bydg.) — Unia (Solec Kuj.) 2:1 (10:15), (15:10), (15:5); bieg 100 m: 1) Arczyński (HKS Bydg.) 12,3, 2) De Virion, (HKS Bydg.) 12,5; sztafeta 4x100: HKS (Bydg.) 48,8, 2) Brda I — 50.3; sztafeta olimpijska: 1) HKS (Bydg.), 2) HKS (Bydg.) 3) Brda I.

W meczu piłkarskim między reprezentacją Inowrocławia a miejscową Brdą zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 4:1 (2:0). Jedyny punkt dla gości padł ze strzału samobójczego Kubalczaka.

Udana impreza Ligi Kobiet

BYDGOSZCZ (ef). Odbyła się tu wczoraj w ogrodzie Resursy Kupieckiej zapowiedziana przez nas rewia mód, zorganizowana przez miejscową Ligę Kobiet. Na naprawdę udaną całość imprezy złożyły się zarówno piękne modele bydgoskich firm krawieckich damskich i męskich, prezentowane przez artystki Teatru Miejskiego i panie Ligi Kobiet, jak również konferansjerka pp. Drewicza, Skrzypińskiego i Cypriana, występy artystyczne ulubieńców naszego teatru z p. Morozowiczową na czele, sprężysta organizacja pań z Ligi itd. itd. Brak miejsca w numerze dzisiejszym niestety nie pozwala nam na szczegółowe omówienie rewii. Uczynimy to jednak w numerze jutrzejszym.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W piątek i w sobotę świetna komedia Fredry **„Pan Jowialski"**, na której rozbawiona publiczność huraganami braw nagradza znakomitą grę artystów.

KINA. — Pomorzanin: Pygmalion. **Polonia:** Moje uniwersytety. **Wolność:** Spotkanie. **Orzeł** Mali detektywi. **Gryf:** Guwernantka. **Bałtyk:** Bitwa o szyny. **Aktualności:** Program nr 4. Seanse o godz. 11 i 12.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 7 bm.: dr Barciszewska, ul. Świętojańska nr 1, tel. 18-88.

DYŻURY APTEK do 8 bm.: apteka **„Pod Niedźwiedziem"**, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 16-53 i apteka **„Przy Bielawach"**, Al. 1 Maja 91, telefon 23-61.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA (Wały Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8 — 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8 — 11, dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 8 maja:

6.00 Progr. og.-polski. 9.00 Progr. lokalny dnia. 9.05 Wiad. miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.30 Przegląd prasy pom. 14.40 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli: „Indukcja elektromagnetyczna". 15.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.25 Dalszy ciąg koncertu życzeń. 24.00 Zak. audycji.

Ogłoszenie

BYDGOSZCZ Referat Aprowizacji przy Starostwie Pow. Bydgoskim zawiadamia, że na m. czerwiec br. zostały wydane- na terenie tut. Województwa za wyjątkiem kart MK karty macierzyńskie M z miesiąca października 1946 r.

Mistrzowie w zapasach i w dźwiganiu ciężarów

(re) W Poznaniu zakończyły się drużynowe mistrzostwa Polski w zapasach i w podnoszeniu ciężarów. Sukces odnieśli Ślązacy zajmując pierwsze miejsce. Pomorzanie uplasowali się na drugim.

Spośród 79 zawodników tytuły mistrzów zdobyli: w wadze muszej Sokołowski (Pom), w piórkowej Kauch (Poznan), w lekkiej Kusz (Śląsk) w półśredniej Goła (Śląsk), w średniej Gryf (Śląsk), w półciężkiej Idzikowski (Pom) i w ciężkiej Ślizkowski (Łódź).

Mistrzami w dźwiganiu ciężarów są: Kaczmarczyk, Kramarczyk, Herok i Szklarz (wszyscy Śląsk), Dajnowiec (Pom.) i Witucki (Pom).

Z życia organizacji bydgoskich

★ Wydział Ewidencji Ludności m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że przyjmowanie publiczności odbywa się od godz. 9 do 13, a w soboty od godz. 9 do 12.

★ Rada Kobieca Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych dla upamiętnienia dnia 1 Maja udzieliła dwom kobietom (głowom rodzin), mającym na utrzymaniu kilka osób, zapomogi w wysokości po 2.500 zł.

Środa literacka

WIECZÓR AUTORSKI M. Jastruna

Gdy jedni z naszych przedwojennych poetów odeszli na zawsze (Pawlikowska), inni pozostali poza krajem (Słonimski), a jeszcze inni przeszli na nowe placówki pracy (dyplomacja, polityka), na Parnasie polskim zabłysnęły za to nowe nazwiska poetyckie, a niektórzy z tych, co dotąd pozostawali w cieniu, wysunęli się na czołowe pozycje literackie. Do tych ostatnich należy Mieczysław Jastrun.

Mija właśnie 20 lat od chwili, kiedy w r. 1929 zadebiutował on zbiorkiem „Spotkanie w czasie", po którym ukazało się kilka dalszych. Zorganizowany przez nasz Klub Art.-Literacki na ostatniej środzie literackiej wieczór autorski pozwolił nam zapoznać się głównie z kilkoma, przeważnie dłuższymi wierszami z okresu okupacji i czasów powojennych, odczytanymi subtelnie i nastrojowo przez autora. Gdy śledzimy linię rozwojową jego talentu i myśli poetyckiej, (co ułatwione zostało niedawno ogłoszonym przez „Czytelnika" jego „Wyborem poezji") stwierdzamy, że Jastrun konsekwentnie, trzymając się zdala od wybujałości nowatorstw awangardy i wiernym pozostając tradycyjnym formom poetyckim, przekazanym chwili dzisiejszej przez przedwojenną grupę Skamandra, nie zdobywa się wprawdzie na jakiś własny, oryginalny wyraz artystyczny, ale formę, opracowaną przez innych, przetwarza samodzielnie, tak by mogła wypowiedzieć świat jego własnych, silnych wzruszeń lirycznych. A obserwując rozwój tematyki tych wierszy, widzimy jak z początku egzotyczna, ponadczasowa postawa poety wobec życia, unikająca aktualnej rzeczywistości, często pełna smutku i nieokreślonej tęsknoty, z czasem ustępuje coraz bardziej miejsca trosce społecznej, a w ostatnich, zwłaszcza pod wpływem przeżyć wojennych napisanych utworach (jeśli wyłączymy odczytane na wieczorze wiersze szwajcarskie z r. 1947) dźwięczy już tonem energicznym, częstym pełnym bohaterskiego patosu. Twardo brzmi w nich nakaz walki z czasem nieludzkim w imię humanitarnych ideałów.

Prócz kilkunastu wierszy lirycznych usłyszeliśmy nadto fragment z przygotowywanej powieści biograficznej o Mickiewiczu; choć znana zresztą dotąd tylko z urywków, rzecz ta nie zapowiada jakichś rewelacyj, tym niemniej interesuje jako liryczne wynurzenie poety o poecie.

Ten świat niepodrabianej poezji roztoczył się przed słuchaczami (szkoda, że stosunkowo nielicznymi) ostatniego wieczoru autorskiego, który doskonale przygotował swoim słowem wstępnym A. Kowalkowski, uwydatniając głównie społeczne tło utworów Jastruna.

Marian Piątkiewicz.

Na fali dnia

Pod adresem miarodajnych czynników

Mieszkańcy przedmieść zwracają się do miarodajnych czynników samorządu bydgoskiego z gorącym apelem. Chodzi mianowicie o skanalizowanie ulic leżących ponad ulicą Nakielską, jak Jary, Wysoka i wszystkie te, na których przed wojną do roku 1939 dość poważnie rozwinęło się budownictwo mieszkaniowe. Domy stojące pod dachem, bez drzwi, okien podłóg nadal zieją pustką, gdyż nie ma nikt funduszy na wykończenie, a w dodatku miasto do dnia dzisiejszego ani ulic nie skanalizowało, ani też nie położyło chodników!

Z rozpoczęciem wiosny rozpoczęły się także apele Zarządu Miejskiego do właścicieli ogródków, zwłaszcza na przedmieściach, aby doprowadzili do porządku swoje posesje, gdyż inaczej posypią się kary. Ci sami właściciele tychże posesji zwracają się także z prośbą o skanalizowanie ich posesji, gdyż inaczej nie wiedzą gdzie mają wylewać brudną wodę!

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski Nowe-Warpno ogłasza niniejszym konkurs na sprzedaż drzewa materiałowego sosnowego (dłużyce) częściowo z posuszu loco las w ilości 2.000 m^3 oraz 500 m^3 słupów elektryfikacyjnych.

Oferty z podaniem ceny należy kierować do Zarządu miasta Nowe-Warpno, pow. Szczecińskiego.

O bliższe informacje należy się zgłosić ustnie lub pisemnie do Zarządu miasta.

Burmistrz:
(—) Serwadczak Jan.

(05335)

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie

ogłasza niniejszym przetarg ustny na dzierżawę alei drzew owocowych (czereśni) z dróg powiatowych.

Przetarg odbędzie się w piątek, dnia 14 maja br. o godzinie 10-tej w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, dnia 4 maja 1948 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) L. Neumann
Starosta Powiatowy.

(05330)

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy i Powiatowy Zarząd Drogowy w Głogowie ogłaszają przetarg na wydzierżawienie drzew owocowych na okres 1948 r. przy drogach państwowych, wojewódzkich i powiatowych.

Oferty w kopertach zamkniętych składać należy w Sekr. Wydziału Powiatowego, pokój Nr 8 do dnia 11. 5. 1948 r. w godzinach urzędowych i tamże udzielane będą szczegółowe dane, dotyczące odcinków dróg, podlegających wydzierżawieniu. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. 5. 1948 r. o godz. 10-tej.

Komisja przetargowa zastrzega prawo wyboru dzierżawcy.

W razie nie dokonania wyboru oferty pisemnej, przeprowadzony będzie przetarg ustny.

Kierownik P. Z. D.
(—) Nowicki Władysław

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Dobrzański Kazimierz
Starosta.

(05331)

Cała Polska czyta IKP

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05259

Skład
bławatów i galanterii, dobrze zaprowadzony, w Poznaniu, rynek, przystanek tramwajowy, z towarem zpowodu choroby, sprzedam. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,49". (05337

Wagi
osobowe, niemowlęce, analityczne i uchylne, kupuje Figiński Poznań, Fredry 1 I ptr. (05130

Samochód
ciężarowy 3 t. „Polski Fiat" w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Adres wskaże IKP — Bydgoszcz. (3461

KUPNO

Srebro
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa", Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

Samodzielnego
księgowego, bankowców przyjmie: K. K. O. Powiatu, Wrocław, ulica Zamkowa 4. 05266

Fryzjerka
manicurzystka potrzebna od zaraz. Gdynia, Kwiatkowskiego 32. 05322

Pielęgniarka
po pół rocznym kursie i kilkuletnią pracą w zakładach leczniczych szuka posady w instytucjach służby zdrowia jak np. w szpitalach, ośrodk. zdrowia, Dom. Matki i Dziecka i placów. ambul. PCK. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „5332". (05332

Wdówka
lat 42 dobrze sytuowana, posiadająca trzy pokoje komfortowe, pozna pana inteligentnego na stanowisku. Cel matrymonialny.— Oferty IKP Gdynia „13". (05340

Samotna,
lat 40, mieszkanie Gdyni pozna pana, chętnie rzemieślnika. Cel matrymonialny. Oferty IKP Gdynia „40". (05324

Milutka,
z braku czasu pozna przystojnego pana do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty Lębork, Poste-restante pod „dwójka". (05327

Wdowiec,
starszy, zawodu kupiec, przystojny, inteligentny poszukuje żony — wdowy lub panny. Oferty z fotografią IKP — Szczecin „Przyszłość". 05290

Przystojna,
lat 40, średnie wykształcenie, — 500.000 zł, pozna szlachetnego, inteligentnego, wyższym stanowisku lub przemysłowca. Oferty IKP Bydgoszcz „5305". (05305

DLA
brata kawalera, wysokiego szatyna, kupca w Szczecinie — ze średnim wykształceniem, bez nałogów, z 4 pokojowym mieszkaniem — poszukuje żony, wysokiej, przystojnej, nieszczupłej, do lat 30. Pośrednictwo mile widziane. Czytelnia „Maria", Szczecin, Bolesława Krzywoustego 75. 05338

OGŁOSZENIA
do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń
w Bydgoszczy, Jagiellońska 2
pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej
w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

Konta: PKO „ZRYW" Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

Skład Bławatów
z towarem sprzedam Bernard Niedzielski, Nowe-Miasto Lub. (3466

Pantofle
taśmowe na koturnach, wszystkie kolory dostarcza firmom Wytwórnia Taśmówek St. Nowakowski, Łódź, Andrzeja 33, front, 2 piętro, tel. 121-13. (05317

Futra,
skórki futerkowe surowe, wyprawione, kupuje dobrze płacę. — Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (05264

Dentystyczne
artykuły kupuje — sprzedaje — „Dental", Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (04631

Potrzebna
dziewczyna kiosku. Zgłoszenia: Gdynia, Portowa 12 — (kiosk).

PRACY POSZUKUJĄ

Manicurzystka
poszukuje pracy. — Miejscowość obojętna. Adres: IKP Inowrocław pod 1000. (05328

RÓŻNE

Obelgę
rzuconą 23 marca na p. Jadwigę Wojciechowską, — zamieszkałą Szybka, gm. Radziejów, odwołuję i przepraszam Marta Janowska, Radziejów. (05334

Samotna,
posiadająca sklep w Gdyni poszukuje wspólnika z gotówką, — małżeństwo nie wykluczone. IKP Gdynia pod „42". (05325

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 8 maja 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK 8.35 „Zaklęty dwór" — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pieśń polska — w wyk. C. Węgrzynowskiej — sopran. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 Audycja rozrywkowa w wyk. zespołu Z. Karasińskiego z udziałem Z. Grabińskiej — piosenki. 14.00 Koncert solistów: E. Feinstein-Chojnacka — fortepian, Dobrzyński — skrzypce, W. Karwiński — akompaniament. 14.40 „Aotea Roa — duża biała chmura" szkic W. Słabczyńskiego. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Lis w kurniku — audycja H. Łochockiej (dla dzieci). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Ostatnie dni wojny — felieton. 16.35 Skrzynka ogólna. 16.50 Przy sobocie po robocie. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Z wędrówek po ziemi polskiej — audycja muzyczna. 18.45 „Zaklęty dwór" — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Melodie świata. 19.25 Na swojską nutę — kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.45 Jak zostałem pisarzem — felieton. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry pod dyr. J. Gerta. 21.35 Popularne miniatury kwartetowe kompozytorów rosyjskich. 21.55 Pogadanka filmowa. 22.00 Orkiestra taneczna pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Silniki
elektryczne, prąd zmienny 220/380 od 1 do 20 KM kupuje. St. Duchowski, Poznań, ul. Mielżyńskiego 16. (05336

WOLNE POSADY

Fryzjer
lub fryzjerka może się zgłosić od zaraz. Gdynia, ul. Portowa 4, Fr. Czajka. (05323

Gospodyni
poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, może być i stołówka. Oferty IKP Bydgoszcz „5333". (05333

Rutynowany,
perkusista (ksylof.), flecista, poszukuje posady zaraz. Mirucki Józef, Inowrocław, Przy Stawku nr 1. (05329

ZGUBY

Zgubiono
rękawiczkę zamszową popielatą i beżową. Kaźmierczak, Bydgoszcz, Kordeckiego 8/3. (3463

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
kolejowy dowód 446194 Czarnecki Henryk, Piła, Okólna 19. 3467

Unieważniam
zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Nr 6108095 Fr. Kaczmarek, Bydgoszcz. (3458

MATRYMONIALNE

Panna
przystojna, inteligentna, lat 34 pozna pana kulturalnego, cel matrymonialny. Oferty, fotografie (zwrot) do IKP — Gdynia pod „Ognisko". (05341

HUMOR



— Czy wreszcie zauważysz, że mam nowe buciki?!

(„Everybody's").

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.